

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Święty Mikołaj wyjechał już niedawno temu, ale być może pewne spóźnione listy wciąż może otrzymać. W Trigorii niektórzy pozostali w zawieszeniu. To ci, którzy mają nadzieję przeżyć 2018 rok bardzo różny od ostatnich sześciu miesięcy 2017 roku. I być może mają nadzieję zaczynać dawać też nowy (lub inny) swój wkład Romie.

Podsumowując, w 2018 roku wielu z zespołu Di Francesco spodziewa się czegoś innego. Zaczynając od Defrela i Gonalonsa, na Underze, Moreno, Karsdorpie, Schicku i Emersonie kończąc. To ludzie, którzy spodziewają się dużo po nowym roku, z tego lub innego powodu. Wśród nich Maxime Gonalons może otrzymać szansę już w sobotę, na Olimpico, przeciwko Atalancie. Daniele De Rossi nie trenował wczoraj z powodu problemów z lewą łydką (ta, która już w przeszłości stwarzała mu problemy), na które narzekał po zakończeniu meczu z Sassuolo. Jeśli to się utrzyma, łatwiej będzie Francuzowi znaleźć się na wyskoczni. Do tej pory spisywał się dużo poniżej początkowych oczekiwań.

Kolejnym, który chce rozpocząć 2018 rok z czystą kartą jest Gregoire Defrel, uznawany w tym momencie jako jeden z flopów mercato Giallorossich. Kupiony za 20 mln euro (plus 3 mln bonusów), Francuz wciąż nie ma na koncie gola i przekonujących występów. Jednak, przede wszystkim, brakuje go od ponad miesiąca, od 26 listopada, gdy trafił rzepką kolana w słupek bramki bronionej przez Perina w meczu Genoa-Roma. Doznał silnego stłuczenia, jak dawali do zrozumienia w Trigorii, jednak Defrela brakuje od prawie 40 dni i również wczoraj przechodził leczenie. Roma na niego czeka.

Tak jak czego na inny 2018 rok w wykonaniu Patrika Schicka, człowieka, na którego Roma wyjęła wiele skarbów ze swojej skrzyni. Schick jest przyszłością Romy, ale musi zmyć z siebie koszt karty i gola, którego nie strzelił Juve, jeśli chce odwrócić kartę. Nie jest tym, na którego liczyła Roma i on sam. Dalej są następni: Moreno, który chce więcej przestrzeni, aby udowodnić swoje postępy, Under, który ma pewne zagrania, ale jeszcze ich nie pokazał, Emerson, który chce wrócić szybko do gracza, który uzyskał powołanie do kadry Azzurrich. Dalej Karsdorp, człowiek, którego brakuje najbardziej DiFra. Z nim, prawdopodobnie, wiele rzeczy byłoby dziś inne.

Autor: abruzzi